Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 545

Poznań, środa dnia 27 listopada 1935

Rok 30

Między frontem rewolucyjnym a ligami patrjotycznemi

Francuska rada ministrów ustala taktykę rządu wobec parlamentu

Paryż. (PAT.) Wczorajszy dzień polityczny wypełniły następujące fakty: Posiedzenie rady ministrów, obrady grupy parlamentarnej socjalistów SFIO oraz obrady grupy partji radykalnej.

Największa uwaga zwrócona była na obrady rządu, które trwały od godziny 10 rano do 13, pod przewodnictwem prezydenta republiki. Obrady te poświęcone były przedewszystkiem sytuacji finansowej w przededniu zwołania parlamentu, ustosunkowaniu się rządu do najbardziej drażliwych zagadnień polityki wewnętrznej, sprawie lig patrjotycznych oraz taktyki w czasie obrad parlamentu, o ile chodzi o sprawę lig faszystowskich.

Rząd postanowił zaakceptować niektóre punkty, zawarte we wniosku deputowanego radykalnego Chauvin. Wniosek ten znajduje się już na porządku dziennym obrad parlamentu. Przewiduje on wydanie rozporządzenia, mocą którego prefekci będą mogli wydawać zakazy zebrań, zarówno publicznych, jak i prywatnych, grożących naruszeniem spokoju publicznego.

Na wniosek premjera Lavala rada ministrów postanowiła w pierwszym rzędzie zażądać od parlamentu wypowiedzenia się co do polityki finansowej rządu. Rada wyszła z założenia, że rząd, któremu przewodniczy premjer Laval, został powołany do obrony franka i w tym celu otrzymał odpowiednie środki działania, które umożliwią mu przeprowadzenie szeregu reform niezbędnych do uzdrowienia finansów. Dopiero po wypowiedzeniu się na temat polityki budżetowej, rząd gotów jest przystąpić do dyskusji nad sprawą lig, biorąc za punkt wyjścia raport Chauvina.

Exposé Lavala na temat polityki zagranicznej było szczególnie krótkie, ze względu na zagadnienia polityki wewnętrznej, którym obrady były głównie poświęcone.

Należy przypomnieć, że w wyniku obrad ostatniego kongresu radykałów postanowiono domagać się dyskusji na plenum izby nad wnioskiem dep. Chauvin w sprawie lig. Rada ministrów w sposób widoczny nawiązała do tej uchwały kongresu radykałów.

Paryż. (Tel. wł.) Wczoraj wszystkie radjostacje francuskie transmitowały przemówienie premjera Lavala, który omówił sytuację wewnętrzną oraz międzynarodową Francji.

Naprężenie w kraju

Paryż. (PAT) Socjalistyczny „Populaire" przytacza informacje na temat mobilizacji sił prawicowych. Jak twierdzi ten dziennik, członkowie organizacji „Croix de Feu", mieszkający na prowincji, mają udać się specjalnie do Paryża, aby być w stolicy w dniu otwarcia parlamentu.

Paryż. (PAT.) Havas donosi, że na zebraniu ugrupowań socjalistycznych Izby dep. potwierdzono zamiar obalenia rządu Lavala oraz ewentualnego wzięcia udziału w gabinecie Frontu Ludowego.

Programem takiego rządu byłoby niezwłoczne rozwiązanie parlamentu oraz utrzymanie porządku i obrona ustroju podczas kampanji wyborczej zgodnie z uchwałami z 19 lipca. W takim wypadku socjaliści zamierzają głosować za budżetem en bloc w ciągu 2 dni po utworzeniu rządu. Powyższe decyzje mają na jutrzejszem zebraniu zyskać poparcie wszystkich stronnictw lewicowych.

W kołach parlamentarnych daje się zauważyć pewne odprężenie sytuacji. Przyczynia się głównie do tego niechęć radykałów do nowego kryzysu gabinetowego. Nie mogąc bowiem liczyć w ewentualnym przyszłym rządzie na współpracę socjalistów i komunistów, radykali wykazują obecnie znaczną powściągliwość.

Nafta i węgiel w stosunkach włosko-brytyjskich

Londyn. (PAT) Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie podkomitetu gabinetu brytyjskiego, czuwającego specjalnie nad sprawami obrony imperjum w związku z konfliktem włosko - abisyńskim. W posiedzeniu tem, które odbyło się pod przewodnictwem premjera Baldwina, brali udział minister spraw zagranicznych Hoare, min. Eden, stały podsekretarz stanu w Foreign Office, Vansittart, minister wojny, minister marynarki, minister lotnictwa, kanclerz skarbu, ministrowie handlu, dominjów i pracy.

Omówiono specjalnie stanowisko, jakie zająć miał Mussolini wobec zapowiedzianego rozciągnięcia sankcyj gospodarczych. Mussolini miał rzekomo dać do zrozumienia, iż wprowadzanie zakazu wywozu do Włoch nafty i węgla uważać będzie za przekroczenie ram sankcyj gospodarczych i zarządzenia takie traktować będzie jako sankcje militarne, którym rzekomo gotów jest przeciwstawić się.

Brytyjskie czynniki wojskowe i admiralicja mają być szczególnie zaniepokojone pewną koncentracją sił lotniczych, dokonaną przez Włochy w ciągu ostatnich kilku dni we włoskich bazach morskich na wyspach Dodekanezu. Podkomitet gabinetowy obradować ma w tej sprawie celem przygotowania gruntu dla formalnych decyzyj, jakie poweźmie dziś gabinet na swem normalnem posiedzeniu, pierwszem w nowej kadencji parlamentu.

Stanowisko członków gabinetu brytyjskiego ma być jednak niezmienne w sprawie embarga na naftę i węgiel. Na utrwalenie tego stanowiska wpłynąć miał szczególnie wzgląd na prezydenta Roosevelta, który wrazie wycofania się Wielkiej Brytanji z polityki zakazu wywozu nafty do Włoch, znalazłby się w bardzo kłopotliwej sytuacji.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Walki podjazdowe Abisyńczyków utrudniają znacznie akcję wojsk włoskich

Rzym. (PAT) „Gazetta del Popolo" w artykule, poświęconym partyzantce abisyńskiej, pisze, że taktyka, stosowana przez Abisyńczyków na froncie północnym, zdaje się być inspirowana przez czynniki zagraniczne. Dotychczas Abisyńczycy przyzwyczajeni byli do walczenia i poruszania się wielkiemi masami. Natomiast akcja pojedyńcza, małemi grupami, charakteryzująca taktykę wojsk europejskich, była Abisyńczykom nieznana. Dziś jednak partyzantka jest w pełnym rozwoju na całym froncie Tigrejskim i zmusza 3 korpusy włoskie do przedsiębrania akcji oczyszczającej teren, zanim rozpoczęte zostają działania na większą skalę. O charakterze i szerokim zasięgu akcji partyzanckiej świadczy niedawna potyczka pod wsią Enda Micael, która odległa jest zaledwie o 20 km, na południo-wschód od Adui.

Dalej pismo informuje, że oddziały rasa Sejuma, rozproszone w Tembienie, umieją ukrywać się przed samolotami i szybkiem przenoszeniem się z miejsca na miejsce utrudniają akcję wojsk włoskich. Cały trójkąt Tembienu, o podstawie długości około 100 km, a wierzchołku znajdującym się nieco na południe od Adui, nie został dotychczas oczyszczony przez Włochów. Tę samą taktykę partyzancką uprawia na lewem skrzydle dedżjak Kassa Sebhat, sprawca zasadzki pod Azbi. Taktyka ta tłumaczy powody zatrzymania się wojsk włoskich na północy.

Londyn. (Tel. wł.) Na froncie danakilskim oddziały włoskie podbiły po zaciekłych walkach kilka nowych szczepów. Na froncie wschodnio - południowym druga armja stoczyła zwycięską walkę z wojskami abisyńskiemi, które odparte zostały poza rzekę Ueri (dopływ rzeki Takaze).

Na froncie somalijskim wojska gen. Graziani przystąpiły do ofensywy na odcinku frontowym Juba i Lamma - Szylingi. Gen. Graziani w tej okolicy utworzył lotne oddziały, które mają zapobiegać koncentracji wojsk abisyńskich w pobliżu Uebi Gestro (w odległości ok. 100 km na północ od Dolo).

Oddziały te stoczyły 5-godzinną walkę i zmusiły wroga do odwrotu. Abisyńczycy pozostawili na polu walki około stu zabitych, w tem 2 dowódców; polegli mianowicie Aba Gurraccia i Aragau. Włosi zdobyli 50 karabinów i różne materjały wojenne. Włosi utracili 4 zabitych.

Ku końcowi dyktatury w Bułgarji?

Sofja (PAT) Po czterogodzinnych obradach gabinetu ogłoszono wczoraj wieczorem oświadczenie o programie nowego rządu.

Gabinet Kosseiwanowa stawia sobie za zadanie ścisłe i lojalne wykonywanie istniejących ustaw, aby stworzyć warunki nieodzowne dla pokojowego rozwoju życia politycznego i gospodarczego. Rząd dążyć będzie do stworzenia podstaw dla udziału całego społeczeństwa w pracach państwowych.

Jako członek Ligi Narodów, Bułgarja prowadzić będzie w stosunku do wszystkich państw politykę pokojową. Polityka zbliżenia do bratniej Jugosławji a również przyjaźni i porozumienia z innemi sąsiadami pozostanie bez żadnych wahań ta sama.

Co się tyczy spraw wewnętrznych to całkowite uspokojenie kraju przez zjednoczenie wszystkich sił narodu stanowić będzie cel polityki rządu. Armja, jako przedstawicielka siły orężnej narodu będzie zgodnie z tradycją uważana za strażnika losów narodu, podporę głowy państwa i autorytetu Bułgarji.

Rząd brazylijski tłumi rebelję komunistyczną

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Rio de Janeiro, w ciągu dnia wczorajszego odeszły do Natalu i Recife w północnej Brazylji dwa krążowniki z wojskami rządowemi, a mianowicie „Rio Bachia" i „Rio Grande do Sul". Krążowniki te wyładują w obu portach wojska.

Rio de Janeiro. (PAT.) Rząd przedsięwziął wszelkie kroki celem zapewnienia porządku. W tym celu m. in. aresztowano znaczną liczbę komunistów. Według ostatnich wiadomości z Pernambuco, wojska wierne rządowi oblegają rebeljantów na przedmieściu Saccorzo. Rebeljanci w Pernambuco stracili znaczną liczbę w zabitych.

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Rio de Janeiro, policja stanowa otrzymała wiadomości o całkowitem stłumieniu powstania w Pernambuco. Również w Jaboatao powstańcy zostali pobici i uciekają w całkowitej rozsypce, porzucając broń i amunicję.

W ciągu wtorku została ukończona koncentracja wojsk w Parahyba. Rząd oczekuje, że również w stanie Rio Grande del Norte ruch powstańczy zostanie rychło opanowany.

Wojska japońskie przekroczyły Chiński Mur

Berlin. (PAT) „Lokal Anzeiger" donosi na podstawie wiadomości prasy chińskiej, że w ciągu nocy na wtorek oddział japoński w sile 12.000 ludzi przekroczył Mur Chiński. Przekroczenie to nastąpić miało na przełęczy Ku-Pei-Ku. Z wojskowej strony japońskiej nie zaprzeczają tej wiadomości. Krok ten stanowiłby wkroczenie w zdemilitaryzowaną strefę na właściwe terytorjum Chin północnych.

Pekin. (PAT.) Jak donoszą z Tien-Tsinu, zwolennicy autonomistów obsadzili siedzibę administracji linji kolejowej Pekin — Lian — King oraz główną kwaterę utworzonej w Tien-Tsinie policji specjalnej, której zadaniem był nadzór nad strefami zdemilitaryzowanemi. Koła międzynarodowe w Pekinie sądzą, że rozwój sytuacji w Chinach północnych zależy od postępu rokowań nad całokształtem zagadnień chińsko - japońskich, prowadzonych między Tokio a Nankinem.

Nankin. (PAT.) Dekretem rządu nankińskiego rozwiązana została rada wojskowa w Pekinie, zaś minister wojny Ho-Jing-Czin mianowany został wysokim komisarzem Pekinu. Twórca komitetu autonomicznego Jing-Ju-Keng został usunięty ze stanowiska inspektora administracyjnego. Dowódcy garnizonów w Pekinie i Tien-Tsinie, gen. Sung-Czen-Juanowi, powierzono misję zaprowadzenia ładu i spokoju na terenach Hopei i Czaharu.

Pod hanzeatyckim śledziem

„Ubogi krewny" Frankfurtu nad Menem — Konglomerat wpływów z sąsiedztwa — Okruchy - polonica — Barwny jarmark i pastelowy pejzaż

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Ołtarz w kościele NMP.

Frankfurt nad Odrą.

Odblaski różowe kładą się na oszronione polanki, zagajniki szarzeją we mgle porannej, jak w pajęczynie. Minęliśmy już dawno granicę Niemiec, czekam więc na owe nieciekawe, monotonne płaszczyzny, o których mi opowiadano. Tymczasem za oknami wagonu ciągną się szaro - zielone pola, piękne lasy, obrzeżone koronką brzóz, i poręby. Czasami przemknie obrazek tak miły, iż żal, że się go nie uwieczniło aparatem, przy którym od granicy wisi polska ołowiana plomba.

W przedziale naszym zadomowia się jowialny konduktor, od chwili, gdy się dowiedział, że jedziemy do Frankfurtu.

— Oczywiście do Frankfurtu nad Menem? — zapytał podobnie, jak wszyscy dotąd, i równie, jak wszyscy zdziwiony był, usłyszawszy przeczenie. Bo i czego mogą szukać turyści we Frankfurcie nad Odrą?!

Istotnie, w mieście, leżącem na połowie drogi między Poznaniem i Berlinem dla zwiedzania nikt się nie zatrzymuje. Szkoda na to czasu. Toteż, wskazawszy na piękną panoramę grodu nad Odrą (zawsze coś tu niby jest do obejrzenia), konduktor patrzy za nami, gdy wysiadamy, z zastanowieniem.

Na pierwszy rzut oka miasto nie różni się dużo od miast wielkopolskich, tem więcej, że nierzadko spotkać można na szyldzie sklepu słowiańskie nazwisko. Dziwne trochę wrażenie budzą jednak antykwarjaty, zaczynające się już w pobliżu dworca, a rozsiane wzdłuż czystych, asfaltem wylanych ulic.

Godzina jest wczesna. Na świeżo zamiecionym chodniku przy mleczarni formuje się ogonek ludzi (o masło tak trudno!). Przez alejki gęsto zarośniętego, sporego skweru w środku miasta, biegnie z naręczem gazet młodzian w hitlerowskiej koszuli, błyskając czerwonemi od zimna kolanami.

Jeszcze kilka spokojnych, budzących się dopiero ulic i stajemy przed największym z kościołów Frankfurtu, Marienkirche — z XIII w. Brunatno-czerwony, wznosi się jedną ciężką wieżą ponad wysokie, złote kasztany. Fasada gra miłemi odmianami czerwieni: soczysta barwa warkoczy dzikiego wina zlewa się z odcieniem spatynowanej cegły. Nad portalem zaś połyskuje na murze ozdobny ażur kraty z ciemno-czerwonej glazury.

Wnętrze wyniosłego, hallowego kościoła, jak prawie wszystkie spuryfikowane protestanckie, jest zimne. Potęguje to wrażenie seledynowa barwa odnowionych ścian. Od brzydkich, nowoczesnych kandelabrów i natrętnych, na filarach, tablic czarnych z białemi cyframi (oznaczającemi pieśni w śpiewniku podczas nabożeństwa), oko biegnie ku złocącemu się w głębi dużemu gotyckiemu ołtarzowi. Figury św. Wojciecha i św. Jadwigi, pod baldachimami stojące z obu stron Madonny, nasuwają w pierwszej chwili analogję: Pomorze i Śląsk. (Na dobitek w pracy miejscowego prawdopodobnie wnętrza dopatrzeć się można echa rzeźby Wita Stosza).

Odtąd co krok będzie się czytało z drobiazgów wnętrza kolegjaty, jak się w tem dziwnem mieście krzyżowały najróżniejsze wpływy sąsiednich krajów, aby, wychodząc, zrozumieć, dlaczego warto było zajechać do nieciekawego z pozoru Frankfurtu.

Że miasto jest północne, brandenburskie mówią nam: wielki średniowieczny świecznik siedmioramienny w kształcie drzewa, wyciągającego w dwie strony konary, oraz chrzcielnica rzeźbiona ze śpiczastą, niezmiernie wysoką pokrywą, zawieszoną u sklepienia. Tego rodzaju chrzcielnice i świeczniki spotkamy w Brandenburgji i całych północnych Niemczech.

Z odwrotnej strony ołtarza znajdziemy zato malowidła (Wniebowzięcie), wykazujące ślad Dürera i Cranacha. Jeśli zkolei przejdziemy do epitafjów mieszczańskich, obrazów na ścianach kolegjaty, znowu ujrzymy typy Cranacha.

Ale wpływy saskie to nie koniec. Fabularne sceny owych malowideł, rozgrywające się na tle renesansowej architektury, żywemi kolorami niderlandzkiemi przypominają, że Frankfurt był t. zw. bramą flandryjską, że stał na pograniczu północy i południa. Z drugiej strony sporo drobiazgów wskazuje na kontakt duży z Czechami. Choćby XV-wieczny obraz Madonny z Dzieciątkiem na jeszcze złotem tle. A więc istotnie pogranicze: wpływy północy i południa, wschodu i zachodu: niderlandzkie, czeskie, polskie, saskie.

Osobne znaczenie dla uważnego widza, gdy bliżej się zacznie przyglądać i czytać, owe epitafja posiadać mogą coraz pojawiające się drobne polonica. Czy to będą imiona polskie żon miejskich dygnitarzy, czy często widniejące polskie herby, jak Poraj, Bończa, albo kilkakroć powtarzający się Doliwa przy nazwisku Kamienieckich (w przewodniku: Kemnitz).

Oto piękne epitafium, obraz Chrystusa na krzyżu. Z lewej strony u dołu klęczy burmistrz, Chrystjan Buchholtz z synami, z prawej pani Benigna Buchholz, a przy niej sześć córek i tarcza z herbem Doliwa. Zaś niżej tablica objaśnia, że w domu tegoż burmistrza odbyło się w 1476 r. wesele córki elektora brandenburskiego, Albrechta, z Władysławem Jagiellończykiem, królem czeskim, a synem Kazimierza Jagiellończyka. Nasz burmistrz zatem kroił na frankfurckiego Wierzynka...

Naprzeciw kościoła jaśnieje w słońcu porannem piękny ratusz, oplecione bluszczem. Cała górna część, świetnie zachowana, wydaje się lekka dzięki znowu ażurom z glazurowanych cegieł i wielkim trzem rozetom. Na jednej z wieżyczek znak hanzeatyckiego miasta: rodzaj wędki z metalowym śledziem.

Od owego śledzia na tle nieba uprzytomniwszy sobie lepiej handlową przeszłość miasta, z przyjemnością przechadzamy się wśród straganów jarmarku, rozłożonego między kościołem i ratuszem. Kolorystycznie wszystko to jest

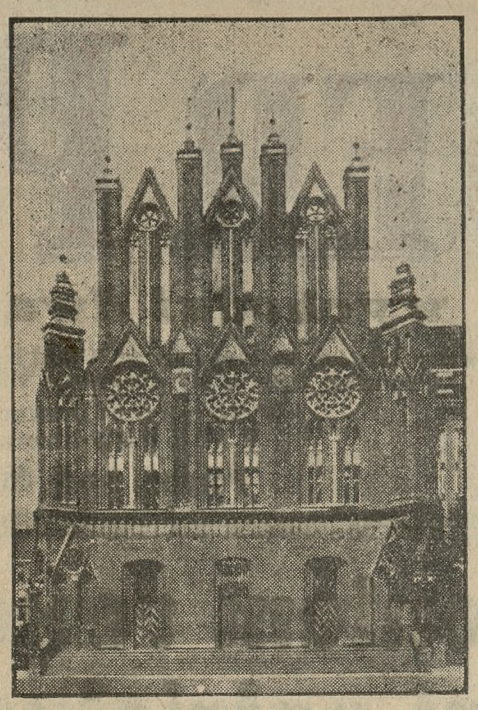

Ratusz.

ogromnie żywe, począwszy od żółtego drzewa na tle brunatno - ceglastego muru kolegjaty, poprzez stoły, zastawione niezliczoną ilością kubków i dzbanów fajansowych. Bliżej fasady kościoła rozsiadły się tymczasem czcigodnem kołem jasne balje, najróżniejszej wielkości.

Bocznego portalu obejrzeć już nie sposób, bo okoliły go napchane wozy, zdjęte właśnie z woza. Kamienny smok z jeźdźcem u dołu portalu wszedł w bliższy kontakt z kopą siana, niewiadomo, dlaczego tu zwalonego. Może to wywołuje grymas śmiechu u małpek i djabłów, podtrzymujących słuszki sklepienia?

Zatrzymujemy się przy tanich owocach, by z pękami bananów dalej błądzić wzdłuż czyściutkich ulic miasta, które tem może przypomina również swoje położenie na pograniczu, że, jak na Niemcy, mało bardzo posiada domków, zwróconych szczytem do ulicy. Oto cichy placyk: znowu żółte kasztany i czerwono - szare kościoły puste, a zamknięte. Pofranciszkański kościół gotycki ładny, ale zeszpecony po protestancku emporami, ukazuje nam na jednej ze ścian portret Łużyczanina, pastora z XVII w. Podpisane: Tobiasz Kraska, umarł w Lubiążu. Nazwisk łużyckich tutaj gęsto, bodaj na szyldach sklepów.

Dochodzimy do mostu, po którym cicho przemykają sznury rowerów. Szeroko rozlana Odra nabiera mlecznego koloru w blasku południa. Obramowana olchami i wikliną, rozgałęzia się; na cichej wodzie odnogi rzecznej nieruchoma łódź i rybak. Oddalony młyn potęguje wrażenie tego jasnego, trochę holenderskiego pejzażu. Na brzegach drzemią schludne, czerwonawe domki hanzeatyckiego miasta.

Ten widok — to po kolegjacie i ratuszu trzecia godna widzenia osobliwość Frankfurtu nad Odrą, „ubogiego krewnego" Frankfurtu nad Menem.

H. W.

Samych narodowców do sejmiku wojew.

wysyła powiat kartuski

Kartuzy. (Tel. wł.) Odbyło się w Kartuzach posiedzenie rady powiatowej w celu dokonania wyboru 4 członków i zastępców do sejmiku wojewódzkiego.

Posiedzenie zagaił starosta p. Czarnocki w obecności 26 członków.

Zgłoszono 2 listy wyborcze. Z listy nr. 1 weszli jako członkowie p. Poćwiardowski i p. I. Pobłocki, jako zastępcy p. O. Zielke i p. Kaz. Lewiński.

Z listy nr. 2 jako członkowie: ks. kan. Łosiński i p. Al. Reiter, jako zastępcy: pp. Aug. Węsiora i F. Wieczorek. Obie listy otrzymały po 13 głosów.

„Sanacja" nie otrzymała ani jednego mandatu, wszyscy 4 członkowie są narodowcami.

Zmiany w wojsku

Toruń. (Tel. wł.) Podpułk. Iwaśniak, dotychczasowy zastępca komendanta Szkoły Podchorążych Artylerji, mianowany został dowódcą 5 pułku artylerji ciężkiej w Krakowie.

Marjawici kłócą się

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród marjawitów warszawskich wynikła walka. W Warszawie jest większość zwolenników Kowalskiego i dlatego też marjawici warszawscy udali się do władz administracyjnych z prośbą o przekazanie inwentarza marjawickiego na Woli i kościoła marjawickiego zwolennikom Kowalskiego przez odebranie inwentarza z rąk grupy Feldmana. (w)

Proces szpiega w Anglji

Londyn. (PAT.) Oskarżony o szpiegostwo Goertz stanął wczoraj przed trybunałem w Margate. Akt oskarżenia zarzuca mu wykonanie planu i notatek o lotnisku wojskowem w Manstro, przeznaczonych dla obcego państwa.

Połów ryb w zatoce św. Marka

Wenecja. (PAT). W zatoce św. Marka pozwolono na połów ryb, co było wzbronione od najdawniejszych czasów istnienia republiki weneckiej. Cofnęcie zakazu motywowane jest przez zarządzenia anty-sankcyjne. Pierwszy połów dał bardzo obfite wyniki.

Z CHWILI

Wiadomo, że zaprzysiężeni wrogowie chrześcijaństwa, Żydzi, bardzo skwapliwie powołują się na naukę Chrystusową, o ile z tego mogą się spodziewać jakichkolwiek korzyści. Szczególnie lubią wysuwać chrześcijańskie przykazanie miłości bliźniego, skoro narody chrześcijańskie zabierają się do obrony przeciwko wyzyskowi żydowskiemu.

Że żydostwo takiemi posługuje się metodami, to mniejsza rzecz. Gorzej atoli wygląda sprawa, jeżeli chrześcijanie sami, nieraz tacy, po których doprawdy należałoby się spodziewać objektywniejszego sądu, ulegają sugestji żydowskiej i powstrzymują współwyznawców od bojkotowania Żydów, paraliżując temsamem skuteczną obronę.

A przecież niebezpieczeństwo żydowskie, które właśnie w czasach obecnych tak bardzo wyraźnie się ujawnia w bolszewiźmie, socjaliźmie, laicyźmie i bezbożnictwie, znane było i właściwie oceniane w Kościele już oddawna.

*

Nieraz papieże zwracali uwagę na podstępną robotę, której celem było skażenie ducha chrześcijańskiego, i na konieczność obrony.

Znaną wreszcie była już w średniowieczu obłudna troskliwość lekarzy żydowskich, która zmierzała do tego, aby uśpić czujność chrześcijańskich pacjentów, a następnie tem skuteczniej uranić duszę chorego, gdy tylko okoliczności na to pozwolą.

Bardzo charakterystyczne uwagi i nakazy znajdujemy — jak przypomina „Mały Dziennik" — u zarania dziejów nowoczesnych w encyklice papieża Grzegorza XIII. z dnia 30 marca 1581 r., której urywek mamy w książce dr. Sebastjana Śleszkowskiego, wydanej w roku 1625 pod tytułem: „Jasne dowody o doktorach żydowskich, że nietylko duszę, ale i ciało w niebezpieczeństwo zginienia wiecznego wydają"... (por.: Bibljoteka Jagiellońska Nr. 43 675 — I.).

Papież Grzegorz XIII. pisze tam między innemi:

„Wszystkim obojej płci wiernym surowo przykazujemy i zabraniamy, aby odtąd nie wzywano ani przypuszczano Żydów ani innych niewiernych do leczenia chorych chrześcijan i żeby nikt się nie ważył po nich posyłać, chodzić do nich ani ich używać tak dla siebie, jakoteż i dla kogo innego. Przykazując wszystkim wobec i każdemu zosobna Wielebnym Braciom naszym Patrjarchom, Prymasom, Arcybiskupom, Biskupom, Oficjałom i każdemu Plebanowi i innym, staranie około dusz mającym i czyniącym, pod klątwą naszą i innem według zdania naszego karaniem, aby tę konstytucję naszą w swoich kościołach każdego miasta i diecezji, w których Żydzi i inni niewierni mieszkają, skoro tylko do nich dojdzie, zaraz sami ją wiernym ogłosili albo innym kapłanom obwieścić kazali, a potem każdego roku na początku wielkiego postu ogłoszenie ponawiali.

„A gdyby kto po obwołaniu jej choćby nie wiedzieć jakiemi przywilejami się zasłaniający, jakiegokolwiek stanu, godności i prerogatywy będący, ważył się temu sprzeciwić: aby się nikt nie ważył Sakramentów św. udzielać, ani zakonnik w tem uprzywilejowany, i tak bez Sakramentów umarłszy, aby na święconej ziemi nie był pogrzebiony. O czem wszystkiem Plebani chorym oznajmić powinni, a zwłaszcza, gdy się dowiedzą, o doktorze żydowskim albo niewiernym lekarzu, iż do chorego chodzi. Dając władzę Biskupom i Oficjałom, aby katolików, rozkazanie to przestępujących, wedle słuszności ganili i oprócz tego Żydów samych dla ich przestępstwa karali wedle konstytucyj, przeciwko nim wydanych przez papieży Pawła i Piusa..."

Nie zawadzi, te słowa papieża Grzegorza XIII przypomnieć w dzisiejszych czasach nietylko Żydom, ale przedewszystkiem różnego gatunku żydoidom i żydofilom.

Stosunki polsko - francuskie

Warszawa. (Tel. wł.). Były minister de Monzie, oraz deputowany Martin byli wczoraj po południu podejmowani przez ministra Becka lampką wina. Wieczorem ambasador Noel wydał dla nich obiad, na którym był obecny wice-min. Szembek, wiceminister Koc i inni. We wtorek rano obaj goście byli przyjęci przez kierownika ministerstwa W. R. i O. P. prof. Chylińskiego, a w południe wydał dla nich śniadanie prezydent miasta Skarżyński. W środę wieczorem prof. Chyliński wyda dla nich obiad. Dnia 28 b. m. wyjadą goście do Krakowa, skąd wrócą 30, aby w towarzystwie min. Góreckiego wyjechać do Gdyni. Stamtąd przez Poznań wyjadą do Paryża. (w)

Listopad
27
ŚRODA

Kalenderz rzym.-kat.
Środa: Walerjana b., Józefata pust.
Czwartek: Rufina m.
Kalendarz słowiański
Środa: Tomira
Czwartek: Gościorada
Słońca: wschód 7.32 zachód 15,47
Długość dnia 8 g. 15 min.
Księżyca: wschód 9,13 zachód 16,28
Faza: 1 dzień po nowiu.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stefana Zenktelera o godz. 14 Rynek Śródecki 12. — Śp. Antoniego Małeckiego o godz. 14,30 na Głównej ul. Średnia. — Śp. Jana Sobolewskiego o godz. 15 ul. Krasińskiego 3. — Śp. Melanji Doliwa Fałkowskiej o godz. 15 z kapl. szpit. wojskowego Wały Jana III. — Śp. Antoniego Góreckiego o godz. 15,30 z kapl. cment. na Dębcu. — Śp. Michaliny z Kubiaków Sarbinowskiej o godzinie 15,30 z kapl. zakł. „Opatrzności" na Śródce.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Faust".
Teatr Polski: Dziś — „Ludzie w bieli". — Występ gościnny J. Warneckiego.
Teatr Nowy: Dziś — „Powrót mamy".

Przepowiednia pogody na dziś

Przeważnie pochmurno z opadami we wschodniej połowie kraju i rozpogodzeniami w zachodniej. Na wschodzie lekki mróz, w pozostałych dzielnicach temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Słabe wiatry południowe i płd.-zachodnie. Rano miejscami mgła.

Aresztowanie narodowca

Września. Dnia 22 b. m. aresztowano i odstawiono do Wrześni kierownika obwodowego Stronnictwa Narodowego p. Edmunda Surdyka z Nowejwsi Podgórnej. Powód aresztowania nieznany.

Zakazana akademja

Pakość. Zarząd Str. Narodowego zwrócił się do starostwa powiatowego w Mogilnie z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na urządzenie akademji, mającej na celu uczczenie zasług Ign. Paderewskiego z okazji 75-lecia jego urodzin. Na wniosek ten, złożony w przewidzianym przez ustawę terminie, nie nadesłano żadnej odpowiedzi, a więc urządzenia akademji nie zakazano. Gdy jednak w oznaczonym dniu i miejscu zaczęła się gromadzić publiczność, aby wziąć udział w zapowiedzianej uroczystości, na sali zjawiło się 3 posterunkowych, którzy zakazali odbycia akademji z powodu braku zezwolenia.

Wobec takiego obrotu sprawy, w miejsce zakazanej akademji Str. Nar. zapowiedziało własne uroczyste zebranie. Policja przystąpiła do sprawdzania legitymacyj, których dużo zakwestjonowano. Mimo tych trudności na sali pozostało wielu członków Str. Nar. Zebranie rozpoczęto w podniosłym nastroju. Zagaił je p. Balcerzak, poczem odśpiewano „Hymn Młodych". Następnie w mocnych słowach przemówił prez. p. Trzciński, który też dokonał dekoracji szeregu członków mieczykami Chrobrego, a p. Bryłowski wygłosił referat o obecnem położeniu Polski i zadaniach Obozu Narodowego. Zebranie miało przebieg bardzo uroczysty. (p)

Policja z uniwersytetu wycofana

Po konferencji rektora z prezesem Młodzieży Wszechpolskiej

Wczoraj w południe odbyła się konferencja rektora uniwersytetu z prezesem Młodzieży Wszechpolskiej, p. Z. Waysem. Rektor uniwersytetu, nadmieniając o bytności u niego delegacji żydowskiej ze skargą, zwrócił się do prezesa Młodzieży Wszechpolskiej z apelem uspokojenia młodzieży.

Prezes oświadczył, że uczyni co będzie mógł w tym zakresie tylko wówczas, gdy policja zostanie odwołana z autonomicznego terenu uniwersytetu. Rektor postulatowi temu zadośćuczynił natychmiast.

Wobec tego prezes Z. Ways udał się do hallu Coll. Minus i krótko przemówił do tłumnie zgromadzonej młodzieży akademickiej, zaznaczając i stwierdzając:

„Stanowisko akademickiej młodzieży narodowej w kwestji żydowskiej jest jasne i niedwuznaczne. W walce z tym naporem wytrwamy i zdamy egzamin, osięgając ostateczne zwycięstwo. Walczymy również o złagodzenie wielkiego ciężaru, jakiem dla szerokich zubożałych mas młodzieży akademickiej są wygórowane opłaty.

Zarówno w jednej jak i drugiej walce utrzymamy właściwy naszej godności styl walki. Chodzi tylko o to, żeby nas właściwe czynniki należycie zrozumiały i wyciągnęły z tego należyto wnioski."

Przemówienie prez. Z. Waysa młodzież co chwilę przerywała burzliwemi oklaskami i brawami.

Na zakończenie młodzież spontanicznie i z olbrzymim entuzjazmem odśpiewała Hymn Młodych oraz manifestowała swoje gorące uczucia dla Obozu Narodowego i jego wodza R. Dmowskiego.

Manifestacjom młodzieży przysłuchiwały się władze uniwersyteckie.

*

Wczorajsze wykłady dla studentów medycyny w audytorjum szpitala miejskiego w Poznaniu odbyły się jeszcze pod osłoną policji mundurowej. Kilku Żydów przyszło na wykłady.

Sprawa potanienia cukru

Warszawa. (Tel. wł.). Czynniki rządowe zabiegają, ażeby obniżka cen cukru weszła w życie już od 1-go grudnia i wyniosła 25 proc., tak, że cena kilograma w detalu wyniosłaby złotówkę, zamiast 1,25 obecnie na kilogram. Równocześnie byłaby zniżona cena buraków cukrowych o 40 groszy na kwintalu.

Nadto ma być zniżona opłata skarbowa; zamiast dotychczasowych 43,5 od 100 kg wynosiłaby ona 37,50 zł. Rokowania z przedstawicielami cukrownictwa trwają jeszcze.

Opodatkowanie członków rodziny

Warszawa. (Tel. wł.) Dekret o podatku dochodowym ustala nowe zasady opodatkowania członków rodziny. Dotychczasowe przepisy stanowiły, że dochody doliczano do dochodów głowy rodziny tylko w tym wypadku, gdy głowa rodziny posiadała prawo dysponowania względnie użytkowania dochodów członków rodziny.

Nowy dekret przewiduje opodatkowanie dochodów małżonków jako regułę, niezależnie od uprawnień, przysługujących mężowi w stosunku do majątku żony. Wyjątki od tej zasady stanowią tylko wypadki, gdy członkowie pozostają w orzeczonej przez sąd separacji. (w)

Zaliczki na uposażenia i emerytury

Warszawa. (PAT.) Zarządzenie min. skarbu, dotyczące wstrzymania potrąceń zaliczek na uposażenia, odnosi się również do zaliczek ciążących na emeryturach państwowych. Ze względów jednak technicznych zarządzenie to znajdzie swój wyraz dopiero przy emeryturach, wypłacanych począwszy od 1 stycznia. Wstrzymanie potrąceń zaliczek na 1 grudnia było niewykonalne wobec tego, że emerytury wypłacane są przez urzędy pocztowe na podstawie kart wypłat, nadesłanych przez izby skarbowe, a karty te na miesiąc grudzień zostały już wysłane.

Sytuacja strajkowa w górnictwie

Warszawa. (PAT). Sytuacja strajkowa w województwie śląskiem przedstawiała się wczoraj następująco: Z porannej zmiany robotników, wynoszącej ogółem 21 691 osób w kopalniach, strajkuje 16 070, czyli 71 proc. Huty pracują normalnie z wyjątkiem huty „Zgoda" w Świętochłowicach, gdzie na 800 robotników porannej zmiany do pracy nie stawiło się 273 robotników, tj. 32,4 proc. Wszędzie panuje spokój.

Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Dąbrowskiem nie uległa większym zmianom. Liczba strajkujących w hutach zmniejszyła się wskutek powrotu do pracy robotników w hutach „Katarzyna" i „Staszyc". Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Wybryki hitlerowców gdańskich

Gdańsk. (PAT.) W pobliżu alei Hindenburga zdarzył się nowy wypadek pobicia przez szturmowców narodowo-socjalistycznych kilku przechodniów za niesalutowanie sztandaru ze swastyką.

400 statków szuka schronienia

Stambuł. (PAT). Wskutek burzy na morzu Marmara około 400 statków szuka schronienia w portach Azji Mniejszej. Jeden ze statków jugosłowiańskich uległ katastrofie przy wejściu do portu. W Azji Mniejszej odczuto wczoraj silny wstrząs ziemi.

Niemieckie łodzie podwodne

Sztokholm (PAT) „Dagens Nyheter" donosi z Malmoe, że 10 łodzi podwodnych przepłynęło, Sund, kierując się przez Kattegat na morze Północne gdzie odbędą się ćwiczenia floty.

Dziennik pokreśla, że jest to pierwsze pojawienie się w cieśninach podwodnych łodzi niemieckich, od czasu traktatu wersalskiego i że łodzie te zbudowane zostały po zawarciu układu morskiego z Anglją.

Atlee prezesem Labour Party

Londyn. (PAT.) Atlee został ponownie wybrany przewodniczącym grupy parlamentarnej Labour Party.

W sprawie dekretu

o obniżce komornego

W uzupełnieniu naszych wiadomości, dotyczących dekretu o obniżce komornego z dnia 14. 11. 1935, donoszą nam, iż po myśli ostatniego ustępu art. 1 dekretu nie ulega obniżeniu komorne, którego wysokość została ustalona w umowie, zawartej w myśl art. 3 ustawy o ochronie lokatorów.

Krwawe zajście małżeńskie

Wczoraj został postrzelony przez swą żonę ppor. 14 p. a. l. Mieczysław Warunek, mieszkający przy ul. Szkolnej 3 jako sublokator. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez p. dr. Matelskiego, ppor. Warunka przewieziono karetką pogotowia do okręgowego szpitala wojskowego. Ppor. Warunek otrzymał postrzał w brzuch. Jak się okazuje, rana nie jest groźna.

Żona ppor. Warunka przybyła sama na komisarjat policji i została zatrzymana w areszcie. (kl)

Wykolejenie

Na stacji kolejowej w Dębnicy, podczas przetaczania pociągu z Gniezna do Skoków, kilka wagonów wjechało na pozostawione na torze sanki hamulcowe. Nastąpiło wykolejenie dwóch wagonów, które ugrzęzły głęboko w piasku. (kl)

Dymsza na ekranie

Jak szampan musuje perełkami pysznego humoru najnowsza komedja polska p. t. „Wacuś" z Dymszą w roli tytułowej, której pokaz dla prasy odbył się wczoraj na ekranie kina „Apollo". Dymsza jest dotychczas bezkonkurencyjny w swym komiźmie. Każde jego odezwanie się, każdy uśmiech i gest pobudza odrazu do żywiołowego, zdrowego śmiechu. Ta bezpośredniość oddziaływania na „zmysł" śmiechu publiczności — że tak powiemy — jest potęgą powodzenia Dymszy, jedynego bodaj komika, który nigdy nie zawodzi nawet na ekranie. Dziwić się tylko należy, że właściwie Dymsza nie znalazł dotąd reżysera, któryby umiejętnie i z poczuciem pewnego smaku zużytkował jego „vis comica". W filmie „Wacuś" reżyser Wasryński pokazuje nam Dymszę rozbrykanego, dokazującego i swawolącego jak nigdy jeszcze. Szalone wprost kawały i sytuacje, przytem żywe, na chwilę niesłabnące tempo dają naszemu komikowi wspaniałe pole do popisu. Wystarczy wspomnieć, że występuje on tu w roli sztubaka i taksatora w... lombardzie. Sekundują Dymszy świetnie Ćwiklińska, Jadzia Andrzejewska i Wabowski.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

22)

— Tak jest.

Pani Albertyna wyszła z odnawianej kaplicy, ale po kwandransie wróciła, niosąc ze sobą książki z ilustracjami dawnej polskiej kostjumologji. Te właśnie, które sprowadzono jej w roku zeszłym, by miała czem rozerwać nudy przymusowego odpoczynku po pamiętnem zemdleniu na strychu pałacowym. Odszukała teraz z Niepobratem karty, na których widniały postaci w deljach.

— Na „obrazie" i ta delja jest też właściwie nonsensem, — objaśniał malarz: — bo cały pałac czajczycki, więc również i kaplica pochodzą z końca XVIII wieku, kiedy delja wychodziła już z użycia. — Ale teraz o czem innem mówiąc: skarbie Celebesu, co panią tam w tem bezeceństwie tak przestraszyło, że pani drgnęła?

— Naprawdę to tylko z duszności...

Niepobrat nie dopytywał się dalej, ale Albertyna zauważyła, że nie uwierzył jej. Wydało jej się, że popełnia jakąś nielojalność wobec niego, zatajając prawdę. Może też nie chciała, by snuł sobie jakieś niepotrzebne przyczyny jej tam zaniepokojenia się.

— Jeżeli pan nikomu nie powtórzy.

— No?

— Przestraszyło mnie...

— Ta idjotyczna delja, tak pod psem namalowana?

— Nie.

Zamilkła znowu. —

— Wstydzę się teraz, żem taka dziecinna była. Nie delja. Twarz.

— Potwarz, nie twarz. Jak pani może nazywać twarzą coś podobnego. Kundel swoim ogonem lepiejby ludzką twarz namalował. Ale bać się, to znowu niema czego. No bo co tam jest? Bryła gnoju w delji pokazuje karykaturze szatana drugą bryłę gnoju, ubraną w kozacki strój i leżącą sobie nie komu na zielonej farbie.

— To nie kozak leży tam.

— A kto?

— Malaj.

— Skądże znowu w Czajczycach XVIII wieku — malaj?

— Ja przecie też jestem w Czajczycach.

Powiedziała to cicho, zaszemrała raczej szmerem leniwie po kamieniach przelewającej się wody.

Brzmienie jej głosu zawsze było raczej smutne, ale teraz powiedziała to: „w Czajczycach" tak przejmująco, że Niepobrat mimowoli, a bez powodu przecie — spoważniał.

Oprzytomniła go dopiero dalsza rozmowa z „panią na Czajczycach", jak zwykle zabawną w odczuciach wesołego malarza.

— Jeżeli ten człowiek w delji ma taką twarz, wyrokowała pani Albertyna z niezmiennym spokojem ludzi Wschodu — to leżąca postać napewno jest malajem.

— No a jeżeli to malaj, to napewno i warjat, sądząc po obecnej tu jego kompatrjotce" — uzupełnił sobie Niepobrat jej wywody.

Pani Sworzewska odeszła, a malarz wdrapał się z powrotem na rusztowanie.

Przyjrzał się leżącej postaci, wzruszył ramionami:

— Baba rwie z gruszki pietruszkę — w czem ona sobie malaja upatrzyła w tym kozuniu? Ciekawe jednak są te rasowe predyspozycje w odbieraniu wrażeń: jest malajką i mimowoli widzi swoje rysy w najobojętniejszej fizys.

Raźno wziął się do usuwania bohomazu, by jaknajprędzej dotrzeć do zamalowanego tą ohydą fresku. Rozciekawiło go, czy dobrze przewiduje, jaki powinien znaleźć fragment pod spodem tego malarskiego palimsestu. Po niejakim czasie gotów był ze swoją robotą — ale zdumionego spotkała nowa niespodzianka.

(Dalszy ciąg nastąpi

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Demonstracyjne wnioski obrońców — Zeznają świadkowie, którzy ścigali zabójcę

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd postanowił dopuścić adw. Horbowyja w charakterze obrońcy osk. Kaczmarskiego. Adw. Szlapak zgłosił się jako obrońca oskarżonych Malucy i Czornija.

Po zarządzeniu przez przewodniczącego postępowania dowodowego poszczególni obrońcy zgłaszają szereg dowodów. Adw. Hankiewicz wnosi o odczytanie z akt sprawy kilku dokumentów dla stwierdzenia, że oskarżony Łebed przez rok i 5 dni siedział w więzieniu w kajdanach. Sąd nie uwzględnił wniosku adw. Hankiewicza.

W związku z tem wnioskiem zabiera głos prokurator Żeleński, który oświadcza: Faktem jest i tego nikt nie ma potrzeby ukrywać, że osk. Łebed, jak zresztą i niektórzy inni oskarżeni, istotnie mieli w więzeniu nałożone kajdanki. Fakt ten uzasadniony jest regulaminem więziennym, jak również specjalnemi okolicznościami tej sprawy, nie można bowiem zapominać, że sprawa toczy się o zabójstwo ministra Rzeczypospolitej i że oskarżeni byli uczestnikami terorystycznego spisku. Ponadto zachodziła obawa o całość samych oskarżonych, którzy wiedzieli, że grozi im wysoka kara i mogliby targnąć się na swe życie.

Adw. Hankiewicz, nawiązując do słów prokuratora, że sprawa toczy się o zabójstwo ministra, oświadcza, że niema różnicy, jeżeli chodzi o życie człowieka, bez względu na to, czy on jest ministrem, czy zwykłym szarym człowiekiem.

Prok. Żeleński w odpowiedzi podkreśla, że nie chodzi tu tylko o zabójstwo ministra, ale i o organizację terorystyczną, istniejącą nie od dzisiaj i działającą dotychczas nieprzerwanie. Ci sami oskarżeni odpowiadać będą, wprawdzie nie przed tym sądem, za śmierć szarego człowieka, jakim był student Baczyński i za śmierć dyr. Babija. Chodziło też o to, aby nie pokuszono się o zgładzenie oskarżonych, a byli przecież wśród nich tacy, których zeznania były dla organizacji niewygodne.

W podobnej sprawie, jak obrońca Hankiewicz, stawia wniosek adw. Szłapak w stosunku do oskarżonego Karpyńca. Sąd wniosek odrzucił.

Obrońca oskarżonej Zaryckiej adw. Pawencki wnosi o zbadanie kilku świadków na okoliczność, że wezwana na rozprawę w charakterze świadka w związku ze sprawą Zaryckiej Bronisława Kocińska jest niepoczytalna i była sądownie karana. Pawencki stawia dalej wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka sędziego Waligórskiego. Sąd, po naradzie, wnioski adw. Pawenckiego, oddalił.

Sąd zarządził kilkuminutową przerwę, po której rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Jako pierwszy zeznaje świadek Józef Zając, woźny w Klubie Towarzyskim przy ul. Foksal. Mówi on o przybyciu w dniu 15 czerwca 1934 r. do Klubu i o zabójstwie ministra przez osobnika, który przyszedł w ślad za ministrem i dał do niego kilka strzałów. Następnie świadek mówi o pościgu zabójcy, którego opisuje jako człowieka dość wysokiego wzrostu i szczupłego.

Następnie zeznawał świadek Adam Dawda, kelner w Klubie Towarzyskim, który brał udział w pościgu za zbrodniarzem, wskazanym mu przez świadka Zająca.

Świadek płk. dr. Sokołowski zeznaje, że, wezwany do min. Pierackiego, stwierdził stan ciężki — ranę postrzałową ztyłu czaszki oraz zupełną nieprzytomność. Wkrótce w asyście kilku lekarzy szpitalnych świadek dokonał operacji, przyczem stwierdzono bardzo silne zniszczenie sklepienia czaszki, w której jamie pocisk utknął. Przy odsłanianiu jamy i wydobywaniu kuli nastąpił krwotok i minister zmarł.

Zeznawali jeszcze, opisując przebieg pościgu, dozorca Klubu Towarzyskiego, st. post. Bagiński i st. post. Obrębski. Ostatni strzelił do zabójcy, zaś sam został przez niego postrzelony w lewą rękę.

Po zbadaniu tych świadków przewodniczący o godz. 18,30 zarządził przerwę do dziś, godz. 10 rano.

Paszporty ulgowe

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Raczkiewicz wydał okólnik do wojewodów w sprawie polityki paszportowej. Anulując szereg wydanych poprzednio w tej sprawie zarządzeń, okólnik postanawia, że władze administracyjne będą zasadniczo odmawiały udzielania paszportów bezpłatnych z wyjątkiem wypadków, w których ministerjum spraw wewnętrznych wyda specjalne zarządzenie.

Udzielanie paszportów ulgowych uzależnione będzie od przedstawienia dowodów, stwierdzających istotną i konieczną potrzebę wyjazdu zagranicę, oraz od bezwzględnego zadośćuczynienia wszystkim warunkom, przewidzianym w rozporządzeniu z 7 maja 1932 r. Nadto do minimum ograniczone będzie wydawanie paszportów za opłatą normalną, a paszporty takie wydawane będą tylko w razie nieodzownej potrzeby wyjazdu zagranicę.

W sprawie wyjazdu zagranicę dziennikarzy okólnik wyjaśnia, że poprzednio wydane zarządzenia zostają zawieszone, a paszporty zagraniczne dla dziennikarzy będą wydawane na podstawie przepisów ogólnych. W wypadkach, gdy wyjazd będzie uznany za konieczny lub pożądany ze względów natury ogólno - politycznej lub społecznej, będą dziennikarzom przyznawane ulgi paszportowe.

RECENZJE KINOWE

Kino „Wilsona" wyświetla wspaniały film p. t. „Kleopatra" z Claudette Colbert, Warren William i Henry Wilcoxon w rolach głównych. Jeśli jaki film zasługuje na wznowienie, to chyba temu należy się pierwszeństwo. Dzieje wielkiej Kleopatry przedstawiono w pełnym blasku świetności. Oglądanie na ekranie Cezara, Antoniusza i całego wielkiego świata starożytnego jest atrakcją wysokiej klasy, co wraz z przepiękną wystawą i klasyczną reżyserją, składa się na obraz o niepospolitej wartości. (Sza)

Kino „Oświatowe" wyświetla film p. t. „Małe kobietki". Powieść Alcott pod tym tytułem należy do najpoczytniejszych bodaj książek w bibljotece dla młodzieży. A dorośli wspominają ją, jako cały świat dziecinnych wrażeń i wzruszeń. Losy czterech sióstr March bardzo interesująco zostały ujęte w filmie. Doskonale zachowany jest styl epoki, a wszyscy artyści wczuli się świetnie w odtwarzane postacie, dobrze zapewne im znane i bardzo sympatyczne. Film można bardzo gorąco polecić zarówno młodzieży, jak dorosłym, tembardziej, że wyświetlony jest w Poznaniu po raz pierwszy. (ver)

Kino „Gwiazda" wyświetla film p. t. „Pieśń Kozaka". Akcja rozgrywa się w Rosji, na Syberji, którą Amerykanie wyobrażają sobie bardzo egzotycznie. Ta made in America Rosja interesująca jest o tyle, że główną rolę w filmie gra Jose Mojica, który bardzo ładnie śpiewa. Jego partnerka R. Moreno bardzo ładnie tu wygląda. (ver)

KRONIKA GOSPODARCZA

Krótkie informacje gospodarcze

— Dla uniknięcia zamrożenia należności węgierskich we Włoszech wprowadzono zmianę w funkcjonowaniu włosko-węgierskiego clearingu, a mianowicie wymiana będzie się odtąd odbywała na podstawie kompensacji prywatnej.

— Grecja ustanowiła 5 etatowych attachés handlowych przy główniejszych swoich poselstwach zagranicą.

— Centrala dewiz w Madrycie nie dokonuje żadnych transakcyj lirami włoskiemi.

— Uchodzący za amerykański Triftkow-Bank w Charbinie zawiesił wypłaty.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 26. 11. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.85	90.03	89.67
Berlin	213.45	213.98	212.92
Holandja	359.45	360.17	358.73
Londyn	26.26	26.33	26.19
Nowy Jork czek	5.31 7/8	5.33 1/8	5.30 5/8
Nowy Jork kabel	5.32	5.33¼	5.30¾
Oslo	132.10	132.43	131.77
Paryż	35.00½	35.07½	34.93½
Praga	31.98	22.02	21.94
Sztokholm	135.45	135.78	135.12
Szwajcarja	171.85	172.1	171.51

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3%	poż. budowlana	39,95
5%	poż. konwers.	63,50
6%	poż. dolarowa	27,25
4%	poż. premj. dol.	52,40
7%	poż. stabiliz.	61,38
	w drobnych	62,50

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	95,00
Częstocice	35,75
Węgiel	14,50
Lilpop	8,00
Starachowice	31,25

Tendencja przeważnie utrzymana.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 26. 11. 1935 r.

Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen

Spędzono: wołów 20, buhajów 115, krów 195, świń 1630, cieląt 450, owiec 170, razem 2580 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	00— 00
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	52— 58
Mięsiste tuczone starsze	46— 50
Miernie odżywione	38— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	00— 00
Tuczone mięsiste	48— 50
Nietuczone dobrze odżywione starsze	42— 46
Miernie odżywione	38— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone dobrze odżywione	30— 36
Miernie odżywione	16— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	00— 00
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	38— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione	34— 36
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60— 66
Tuczone cielęta	56— 58
Dobrze odżywione	50— 54
Miernie odżywione	40— 46
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60— 64
Tuczone starsze skopy i maciórki	50— 56
Dobrze odżywione	00— 00
Miernie odżywione	00— 00
ŚWINIE: (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi:	98—102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi:	90— 94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi:	84— 88
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	74— 82
Maciory i późne kastraty	76— 90

Przebieg targu spokojny.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 625, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Ciepłe trykoty damskie, męskie, dziecięce!
Ciepłe pończochy, ciepłe skarpety, ciepłe rękawiczki.
Wszelkie towary, nawet najtańsze, są w pierwszym (I) gatunku. W żadnym wypadku nie prowadzę drugich (II) gatunków lub towarów wybrakowanych.
STEFAN KAŁAMAJSKI
Pg 6510-476

7. SPRZEDAŻE

Piekarnię-cukiernię
istniejącą 30 lat, centrum Poznania, mieszkaniem, autem spowodu podeszłego wieku właściciela sprzeda. Oferty Orędownik Poznań zd 70 315

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną mieszkaniem, maglem spowodu wyjazdu korzystnie sprzedam zaraz. Adres Kurjer Poznański zdg 70 614

Waga
150 kg. dobrym stanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 70 548

Kolonjalkę
pełnym biegu Rynek powód choroba korzystnie odstąpię. Oferty Kurjer Poznański zdg 70 600/1

Pierwszorzędny
zakład fryzjerski sprzedam lub przyjmę wspólnika fryzjera damskiego. Powód niefachowość. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 70 303

Maszyny do pisania
małe i duże, nowe i używane, największy wybór, najniższe ceny, gwarancja Skóra i S-ka, Aleje Marcinkowskiego 23. ng 16 165

Drogerja
w powiatowem mieście, obrót 60 000,— spowodu przejęcia innego przedsiębiorstwa do sprzedania, objekt ca. 35 000 zł. może być zamienione na większą kamienicę dochodową. Oferty Kurjer Poznański zdg 70 307

Modne jesienno - zimowe materjały męskie, bielskie
czesankowe, szewiotowe, czysto wełniane na

palta, ulstry poszycia, ubrania
codzienne, wizytowe, sportowe,
fraki, smokingi, spodnie,
oraz sortymenty podszewek poleca tanio
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20 piętro. Hurt — Detal. 600 deseni na składzie. p 2 599

Tarcicę
olchową i brzozową, budulec sosnowy, szalówkę, podłogę i stolarkę oddaje Bank Spółdzielczy w Nowym-Tomyślu, Oddział Tartak parowy w Glinnie. ng 18 253

22. ZGUBY

Wilk
młody (suczka) zaginął. Prosze zwrócić za wynagrodzeniem. — Ogrodowa 13, m. 5, telefon 1332 zdg 70 588

23. ROZMAITE

Dywany
reparuje Tabernacki Kręta 24 23-56 p 2702

Pończochy - skarpetki
dobre tanio tylko w firmie **„Haftoplis"** Stary Rynek 6, (Wiankowa). Pg 6 156-43.01

Ekspresdruk
Mielżyńskiego 22, drukuje najtaniej, najspieszniej. Wizytówki setka złotego. dr 3354

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Służąca
gotowanie, pranie czysta, szuka posługi. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 70 655

Posługaczka
cały dzień dobrem gotowaniem szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 70 550

28. ROZRYWKA

Joan Crawford
Uwielbiana przez wszystkich **„Mężowie do wyboru"**
Trójkat wiarołomstwa.
Kinotreatr „Sfinks"
zdg 70 149

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto = to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata na miesiąc grudzień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w naglych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.
P. K. O. Poznań nr. 200 149